

CICHO SIĘ KRĘCI POWIELACZ

JAN OLASZEK, *REWOLUCJA POWIELACZY. NIEZALEŻNY RUCH WYDAWNICZY W POLSCE 1976–1989*

Łukasz Bertram
Uniwersytet Warszawski

Doświadczenie drugiego obiegu wydawniczego w PRL – czyli wydawania, drukowania i kolportowania książek oraz prasy poza zasięgiem państwowej cenzury – powróciło niedawno do sfery publicznej za sprawą książki Jacka Hugo-Badera *Skucha* (2016). Ten wyrazisty obraz prężnego w latach 80. środowiska drukarzy, kolporterów i redaktorów Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego oraz pisma „Wola” przefiltrowany jest jednak przez osobisto-reporterską wrażliwość. Spojrzenie na historię drugiego obiegu wydawniczego w bardziej naukowej formule oraz w szerszej perspektywie postanowił przedstawić również Jan Olaszek, wśród młodego pokolenia historyków jeden z najwybitniejszych znawców tematu¹. Jako autor książki *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989* został w maju 2016 r. laureatem Nagrody Historycznej „Polityki”. Jego pracę rzeczywiście jest za co pochwalić – nie można się jednak po jej lekturze oprzeć wrażeniu sporego niedosytu.

Układ treści w *Rewolucji powielaczy* jest chronologiczny. Olaszek rozpoczyna swój wywód od pieczołowitej rekonstrukcji działań studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zainspirowanych wykładami o polskim państwie podziemnym, którzy w połowie lat 70. zapragnęli przeciwstawić się systemowi PRL-owskiemu i naruszyć informacyjny monopol Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ukazuje, jak weszli oni w posiadanie

¹ We wrześniu 2016 r. ukazała się również współredagowana przez niego imponująca praca zbiorowa *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016.

przemyczonego z Londynu powielacza i jak nawiązali współpracę z warszawskimi dysydentami skupionym w Komitecie Obrony Robotników, szukającymi sposobów na rozpowszechnienie informacji o swoich działaniach, opisywanych w „Komunikacie” i „Biuletynie Informacyjnym”. Dokładnie przedstawia okoliczności powstania pierwszego niezależnego pisma wykraczającego poza „bieżączkę”, czyli literackiego „Zapisu”, oraz procesów, które doprowadziły do powstania latem 1977 r. Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA. Dalsze fragmenty przybliżają czytelnikowi profil ideowy i zawartość kolejnych bezdebitowych tytułów prasowych wydawanych przez różne środowiska: „Głosu”, „Robotnika” (w tym przypadku również jego znaczenie dla powstania i działalności Wolnych Związków Zawodowych), „Opinii”, „Pulsu” czy „Bratniaka”. Znaleźć tam można również informacje o ważnych dyskusjach ideowych (takich jak spór wokół eseju Piotra Wierzbickiego *Traktat o gnidach*) albo znaczących wydarzeniach, takich jakich głódówka w obronie aresztowanych Mirosława Chojeckiego i Bogdana Grzesiaka.

Dalsze rozdziały przypominają, jak ogromną rolę odegrała poligrafia – kierowana zresztą przez doświadczonych działaczy drugiego obiegu – podczas strajków w sierpniu 1980 r. Olaszek opisuje powstanie „Strajkowego Biuletynu Informacyjnego Solidarność”, rozprowadzonego po całym kraju i rozbijającego informacyjną blokadę wprowadzoną przez władze. Autor poświęca również bardzo dużo miejsca opisowi zmiany, jaką przyniosło powstanie „Solidarności”: rozkwit wydawnictw związkowych w całej Polsce i umasowienie bibuły, która nagle stała się dostępna niemal oficjalnie. Przywołuje również dylematy tego czasu: pytania o to, czy kontynuować dotychczasowe inicjatywy (takie jak Niezależna Oficyna Wydawnicza), współpracując z „Solidarnością”, ale zachowując własną, niezależną markę – czy może wchodzić całkowicie w nurt działań związkowych?

Kolejna część książki rozkłada panoramę inicjatyw opozycyjnych rodzących się po otrząśnięciu się z szoku stanu wojennego. Olaszek przypomina o błyskawicznym tempie, w jakim już w grudniu 1981 r. odrodziła się „bibuła”, by następnie przedstawić najważniejsze środowiska solidarnościowej konspiracy: „Tygodnik Mazowsze” i „Tygodnik Wojenny”, pisma literackie i – szerzej – kulturalne, czy wreszcie tytuły związane z zakładami pracy i podziemnymi strukturami związkowymi. Ostatni rozdział z kolei oddaje atmosferę demobilizacji, która zapanowała w łonie opozycji około roku 1986: wypalenie się emocji, zniechęcenie, poczucie pogłębiającej się rutynizacji i kontestacji. Wzmiankuje o zmianach na podziemnym rynku, na którym klient stawał się coraz bardziej wybredny, oraz równoległym do

wyżej wymienionych przemian procesie instytucjonalizacji, by wymienić choćby powstanie Funduszu Wydawnictw Niezależnych. Pokazuje wreszcie zmiany na linii władza–opozycja, których rezultatem było m.in. wyjście na powierzchnię redakcji „Res Publiki” czy rozłam w Niezależnej Oficynie Wydawniczej, której część działaczy postanowiła założyć własne, ale już legalne wydawnictwo.

Naszkirowany powyżej wywód autora jest spójny, uporządkowany i nasycony bardzo dużą ilością informacji. Tym samym *Revolucja powielaczy* pozwala na urzeczywistnienie celu, jaki na wstępie postawił sobie Olszek: ukazania fenomenu niezależnego ruchu wydawniczego w sposób, który byłby atrakcyjny dla czytelnika w bardzo niewielkim stopniu zaznajomionego z tematem. Na tym polu historyk odniósł bardzo duży sukces. Napisał bowiem przystępną, nieprzecieżoną żargonem akademickim pracę, która pozwala zrozumieć, jak ważnym, a właściwie kluczowym, elementem kontestacji monopolistycznej władzy PZPR był niezależny ruch wydawniczy. Jest to również wyraźna i obszerna mapa jego wewnętrznego zróżnicowania, ukazująca bogactwo inicjatyw i środowisk, które się na niego składało. Przypominając o konkretnych inicjatywach, takich jak chociażby „Głos”, „Tygodnik Mazowsze” lub „Przegląd Wiadomości Agencyjnych” – bądź o oficynach książkowych takich jak NOWA lub Krąg – Olszek doskonale oddaje specyfikę każdej z nich – profil ideowy, rodzaj publikowanych materiałów, najważniejsze artykuły bądź dyskusje, „target” czytelniczy etc. Autor nie zapomina o publikacjach „Solidarności Walczącej”, pismach adresowanych do żołnierzy czy milicjantów, gazetach dla uczniów czy wreszcie tytułach satyrycznych (aczkolwiek szkoda, że nie wspomina o rozkwitających w latach 80. wydawnictwach takich jak fanziny punkowe czy pisma środowisk kontestatorskich krytycznych wobec „solidarnościowej” opozycji – np. anarchistów). Ogromną wartością *Revolucji powielaczy* jest tym samym uzmysłowienie, że opór przeciw opresyjnemu systemowi realizował się w ogromnej mierze nie poprzez zbiorowe i gwałtowne uniesienia, lecz przez codzienną, często żmudną pracę.

Niestety, ta sumienność autora okazuje się w pewnym momencie w dużym stopniu jednowymiarowa. *Revolucja powielaczy* tylko w delikatny sposób dotyka całej niezwykle bogatej rzeczywistości poza redakcjami podziemnych czasopism i oficyn, płataniny działań, które prowadziły od decyzji wydawniczej do przekazania gotowych egzemplarzy w ręce czytelników. W niektórych fragmentach książka Olszka zamienia się w – rozbudowany co prawda – spis tytułów prasowych i środowisk, z którymi były one zwią-

zane. Szczególnie silnie doskwierające wrażenie sprawia rozdział poświęcony konspiracji stanu wojennego, najbardziej upodabniający się do leksykonu kolejnych inicjatyw. Brakuje natomiast przybliżenia, czym się różniły i jak działały powielacz spirytusowy, białkowy i offsetowy; brakuje również opowieści o tym, jak zdobywano się lub produkowało matryce lub farbę drukarską, a także o tym, w jakie miejsca trzeba się było udać, by uzyskać większą partię papieru (co, z uwagi na braki rynkowe, nie było zadaniem łatwym). Olaszek właściwie w ogóle nie zagląda też do podziemnych drukarni. Prawie nieobecna w jego książce jest wiedza o tym, gdzie znajdowały się takie lokale, w jaki sposób je urządzano, co robiono, by dotrzeć do nich, minimalizując ryzyko przyciągnięcia esbeckiego ogona.

Nie dowiadujemy się również, jak i gdzie składane były publikacje, jak tkano sieci ich kolportażu. Doskwiera nieobecność opisu, w jaki sposób była zorganizowana sprzedaż, która przybierała również różnorodne formy: od wizyt kolporterów w zakładach przemysłowych czy instytucjach naukowych przez wykładanie egzemplarzy w opozycyjnym salonie Tadeusza i Anny Walendowskich po funkcjonowanie (w okresie korowskim) półjawnych „sklepików” z bibułą u Ewy Milewicz czy Mieczysława Grudzińskiego. Szkoda też, że Olaszek nie pokusił się o zarysowanie przestrzeni, którą Paweł Sowiński określił mianem „otoczenia ruchu społecznego”, a na którą składały się postawy i działania tych, którzy aktywnie i regularnie nie konspirowali, ale byli gotowi stworzyć wokół dysydentów przyjazną atmosferę lub np. dezinformować poszukujących jakiegoś adresu esbeków (Sowiński 2016). Żałować można również nieobecności w jego wywodzie innego typu peryferii drugiego obiegu, jakie stanowiły przykładowo legalne zakłady poligraficzne, których pracownicy drukowali – „po godzinach” i za opłatą – na potrzeby opozycji.

Co więcej, czytelnik nie dowie się też wiele o samych „pełnoetatowych” podziemnych drukarzach – zresztą, nie tylko o nich, gdyż pod tytułami pism i książek giną jakoś portrety wszystkich osób, które umożliwiły ich powstanie oraz funkcjonowanie. Jak to się działo, że w drugim obiegu spotkali się Jan Walc – pracownik Instytutu Badań Literackich PAN, autor subtelnych esejów – oraz Roman „Romaszko” Wojciechowski, wytatuowany alkoholik z więzienną przeszłością, a przy tym doskonały i ofiarny drukarz. Co do Niezależnej Oficyny Wydawniczej wnosili intelektualiści lub zawodowi redaktorzy – co zaś robotnicy, tacy jak Emil Broniarek, kolportujący jej wydawnictwa w zakładach w Ursusie? Jak wzajemnie postrzegali się inteligenci i proletariusze? Czy wspólne knucie przelamywało bariery, również klasowe, czy raczej pozostawało różne światy w rozdzieleniu? Jak

wyglądało życie towarzyskie tego środowiska – naświetlenie tego byłoby ważne nie tyle z powodów plotkarskich, lecz dla uchwycenia wspólnotowego charakteru aktywności drugoobiegowej, której etos miał wiele wspólnego nie tylko z ideą bądź programami politycznymi, lecz także z osobistą lojalnością i zaufaniem, tworzeniem, jak to wyraził Tomasz Jastrun, w latach 70. współpracownik Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA, „mapy ciepłych miejsc”, rozsianych po całej Warszawie (Bertram 2013: 75–76).

Cała ta warstwa jest w *Revolucji powielaczy* sprowadzona *de facto* do jednego niewielkiego podrozdziału na końcu książki oraz do rozsianych po niej krótkich wzmianek. Są to np. – przywoływane już w literaturze – anegdoty o innowacyjnym zastosowaniu gumy od majtek przy powielaniu na „ramce” (prostym, ręcznie napędzanym urządzeniu drukarskim) bądź pasty do prania „Komfort”. Równie zdawkowe są fragmenty dotyczące działań władz i Służby Bezpieczeństwa wobec drugiego obiegu. Z uznaniem należy przyjąć, że autor zapoznał czytelnika z działalnością Pawła Miklasza, kierownika technicznego Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja, a jednocześnie wieloletniego tajnego współpracownika bezpieki – oraz z niewiarygodną historią Mariana Pękalskiego, oficera kontrwywiadu, który pod zmyślnym nazwiskiem Romana Kotarskiego przeniknął w stanie wojennym do podziemia i został szefem Wydawnictwa Rytm². Historyk nie naszkicował jednak ogólnej logiki postępowania kierownictwa partyjnego oraz MSW – od samego początku istnienia drugiego obiegu niekonsekwentnej, meandrującej, zależnej od układu sił pomiędzy czynnikami dążącymi do większej represyjności a tymi, które zbyt ostrą politykę powstrzymywały (Friszke 2008: 15–16). Olaszek słusznie przywołuje też jeden z bardziej dramatycznych epizodów w dziejach drugiego obiegu – losy braci Andrzeja i Janusza Górskich, z których pierwszy był jednym z najbardziej ofiarnych drukarzy NOWEJ, drugi zaś – wieloletnim współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa (zob. Sowiński 2013). W relacjach i dokumentach związanych z tą historią jak w soczewce skupia się bardzo dużo istotnych wątków: codzienność pracy jednej z grup drukarskich, metody konspiracyjnego obiegu informacji między drukarzami a szefami podziemia, figura zdrajcy i bohatera, sposoby inwigilacji i rozpracowywania konspiratorów, a wreszcie – wysoka cena, z jaką nierzadko wiązało się zaangażowanie w opozycję. Dzieje braci Górskich nadawałyby się idealnie, by w *Revolucji powielaczy* służyć jako swoiste *pars pro toto* doświadczenia

² Prawdziwa tożsamość Pękalskiego/Kotarskiego ujawniona została dopiero w 2012 roku.

drugiego obiegu, szczególnie okresu 1982–1986. Ten potencjał pozostał w książce Olaszka mocno niewyżytkany.

Z uwagi na przywołane wyżej walory popularyzatorskie trudno mieć do autora pretensje o to, że nie próbował przyłożyć do rzeczywistości drugoobiegowej ram teoretycznych – takich jak koncepcja ruchu społecznego lub propozycja Tadeusza Szawiela postrzegania środowisk opozycyjnych jako grup ethosowych (2011). Można jedynie żałować, że nie wykorzystał tropów proponowanych przez Mateusza Falkowskiego, interpretującego inicjatywy drugoobiegowe w kategoriach przedsięwzięć działających na pewnym rynku (2011, 2016). Trudniej zaakceptować, że spojrzenie Jana Olaszka na historię niezależnego ruchu wydawniczego jest przede wszystkim tożsame z perspektywą inteligenta, redaktora bezdebitowej prasy lub kierownika takiej oficyny. Nie oznacza to w żadnym wypadku, iż jest to rzeczywistość, którą należy w badaniach i refleksjach pomijać. *Revolucja powielaczy* to doskonały przewodnik po polskiej opozycji demokratycznej, dzięki któremu odbiorca rozpoczynający swoją przygodę z jej historią będzie wiedział, czym była i jakie znaczenie miała Niezależna Oficyna Wydawnicza lub „Komunikat” KOR albo w jaki sposób rzeczywistość po 13 grudnia interpretowała redakcja „Tygodnika Wojennego”. Jeśli jednak autor postawił sobie ambitny cel nie przedstawienia pewnego wycinka, lecz ujęcia fenomenu drugiego obiegu w całościowy sposób, w tej wizji nie może zabraknąć – mówiąc obrazowo – ukazania garaży i piwnic, miejsc przechowywania paczek z gazetami, których treść tak wnikliwie analizuje autor *Revolucji powielaczy*.

Nie chodzi tu o detale dla samych detali. Życie w konspiracyjnym zanurzeniu, dysydenckiej jawności lub w strefie pośredniej obfitowało w wydarzenia zarówno komiczne, jak i tragiczne. Pozwalało na tworzenie wspólnoty przekraczającej wszelkie możliwe granice, integrowało wysublimowanych intelektualistów lub osoby z „dobrych domów” z robotnikami (czego wyrazistym przykładem jest przyjaźń dwóch ludzi NOWEJ – Macieja Radziwiłła i Andrzeja Górskiego). Jednocześnie zaangażowanie w ruch sprowadzało na jego uczestników rodzinne dramaty, niszczyło „normalną” egzystencję, przyzwyczajało do wiecznej walki, z której ciężko było niektórym zrezygnować po przełomie 1989 r., rodziło zaciekle konflikty. Te ciemne strony „knucia” – alkoholizm, rozbite rodziny, wieloletnia zapiekłość między niegdyś bliskimi sobie ludźmi – są szczególnie widoczne we wspomnianym na wstępie reportażu Jacka Hugo-Badera, gdzie prawie nic nie mówi się o treściach, za powielanie których bohaterowie książki ryzykowali zdrowie i wolność. U Olaszka z kolei jest odwrotnie – to, co i pod

jakimi sztyldami drukowano, przysyłania bogactwo relacji między uczestnikami drugiego obiegu oraz środki, dzięki którym było to w ogóle możliwe. Lekturze jego pracy towarzyszy zatem dźwięk szeleszczącego papieru, słabo jednak słychać hałas kręcącego się powielacza.

Bibliografia:

- /// Bertram Ł., oprac. 2013. *Obieg NOW-ej*, Instytut Pamięci Narodowej.
- /// Gasztold-Seń P., Jarska N., Olaszek J., red. 2016. *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, Instytut Pamięci Narodowej.
- /// Falkowski M. 2011. *Biznes patriotyczny. Historia wydawnictwa CDN*, Europejskie Centrum Solidarności.
- /// Falkowski M. 2016. *Ruch społeczny i „podziemny rynek”. O logikach funkcjonowania niezależnego ruchu wydawniczego w PRL (1976–1989)*, [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, Instytut Pamięci Narodowej, s. 76–101.
- /// Friszke A., Zaremba M. oprac. 2008. *Rozmowy na Zawracie. Taktyka walki z opozycją demokratyczną, październik 1976 – grudzień 1979*, Instytut Studiów Politycznych PAN.
- /// Hugo-Bader J. 2016. *Skucha*, Agora, Wydawnictwo Czarne.
- /// Olaszek J. 2015. *Revolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Trzecia Strona.
- /// Sowiński P. 2013. *Biograficzne konsekwencje ruchu społecznego: przypadek braci Andrzeja Janusza Górskich*, „Working Papers on the Solidarity Movement”, nr 8.
- /// Sowiński P. 2016. *Drugi obieg wydawniczy – otoczenie ruchu społecznego*, [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, Instytut Pamięci Narodowej, s. 102–122.
- /// Szawiel T. 2011. *Struktura społeczna i postawy a grupy ethosowe. (O możliwościach ewolucji społecznej)*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 279–297.